Nr. 10. w Sobotę

PRZEDPŁATA:
wierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 12. Stycznia 1856.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.,

Paryż, 11. Stycznia. — Monitor dzisiejszy donosi: dziś odbyła się rada wojenna pod przewodnictwem cesarza. Rada wojenna nie jest upoważnioną do obradowania nad przyszłym planem wojennym lub zdaniami politycznemi, aby przekładać jeden plan wojenny nad drugi, ale aby rządy sprzymierzone objaśnić względem różnych wojskowych kombinacyi na różne wypadki i ich uporządkowania.

Monitor daléj zamieszcza długi artykuł o ważności konstytucyi z roku 1852. — Renta 3 proc. wczoraj wieczorem 62 fr. 75 cent.

Telegraficzne wiadomości.

Petersburg, 8. Stycznia. — Omer basza cofnął się do Redut Kale. Wojsko jego ucierpiało wiele z niewygód i przykrego powietrza. Nasze wojska z miliciami mingrelskiemi dokuczają bardzo jego tylnéj straży.

Paryż, 9. Stycznia. — Monitor zamieszcza depeszę marszałka Pelissiera z d. 28. Grudnia, w któréj donosi, że na dniu 26. Grudnia sto francuskich ochotników uderzyło na silną straż rosyjską, 18 Rosyan położyli trupem i 18 wzięli do niewoli.

Berlin, 11. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać kr. wirtembergskiemu budowniczemu nadwornemu Zanth w Sztutgardzie order orla czerwonego 3ciéj klasy, tudzież nadleśniczemu Sembach w Neuenkrug w powiecie Ueckermünde, order orła czerwonego 4téj klasy.

Tylża, 5. Stycznia. — Według rozporządzenia zamieszczonego w dzisiejszém piśmie powiatowém zaprowadzono kordon wzdłuż granicy rosyjskiéj, który wzbraniać będzie przystępu z Rosyi do Prus aby zapobiedz szerzeniu się zarazy na bydło. Tym celem stójki gminne obsadzą wszystkie drogi i ścieszki wiodące z Rosyi. Stójkami temi dowodzić będą przełożeni okręgów. Wzbroniony mają wstęp do Prus oprócz bydła i paszy, wszyscy ludzie którzy z powodu swego procederu mogli mieć styczność z bydłem.

Południowy teatr wojny.

Dzienniki angielskie zamieszczają korespoudencye z Krymu dochodzące do d. 25. Grudnia. Według zamieszczonéj w Daily News został na dniu 22. Grudnia po południu o godz. 2. jeden z 5 sławnych sewastopolskich doków w Karabelnai przez Francuzów wysadzony w powietrze. Skutek miny był zupełny, tylko podobno spód kamienny niezupełnie został zburzony. W obozie dopiero z rana dowiedziano się, że wysadzenie nastąpi w południe. Sześć kompanii Irlandczyków rozkwaterowanych w Karabelnai cofnięto, aby nie narazić ich na skutek eksplozyi, w skutek któréj budynki w Karabelnai mogłyby się porozwalać, a następnie Rosyanie mogliby rozpocząć silny ogień na stronę południową. Straże porozstawiano około miasta, aby wzbraniać przystępu ciekawym. Pokazało się przecie taka ostrożność zbyteczną, bo miny tak były założone, że ich wybuch ograniczał się na małą przestrzeń. Wysadzony dok leżał na zachód od bramy śluzowéj, przez którą przechodziły dawniéj okręty do basenu wielkiego. Oprócz tego Francuzi wysadzą w powietrze z przeciwnéj strony położony dok suchy, połowę basenu i bramę śluzową, która z swemi bramami olbrzymiemi, ze swemi ścianami ciosanemi i fundamentami jak dok wygląda. Wszystko już przygotowali do wysadzenia w powietrze. Pierwsze wysadzenie odbyło się na próbę, aby ocenić stósowność siły prochu, którego w tym przypadku użyto 1000 kilogramów. Resztę wsadzeń wzięli na siebie Anglicy, wedle innéj metody. Poprowadzili wzdłuż ścian dokowych oprócz galeryi jeszcze głębokie szachty, aby mury wpadły do basenu. Miny swe podpalą za pomocą bateryi Wolty. Francuzi poprowadzili galerye pod i obok basenu i użyli do podpalenia min staréj metody. Podczas ostatniéj explozyi nie było ani huku ani wstrząśnienia wielkiego. W obozie rozumiano, że kilka bomb w Sewastopolu pękło. Nad ogniskiem jednak explozyi wzniosła się gruba chmura dymu i kurzu, która z powodu spokojnego powietrza długo wisiała nad ruinami. Z północnych warowni dano trzy salwy, które nikomu krzywdy nie uczyniły. W ogóle teraz Rosyanie mało nam szkodzą, chociaż każdy artlerzysta rosyjski zna dobrze odległość miejsc do których strzela. Anglicy do wysadzenia reszty doków wezmą się za dni 8. Dotąd przeszkadzała im woda w robotach po galeryach. — Mrozy ustały, powietrze łagodne panuje, tylko wieczorem spaduje termometr na punkt marznięcia. Przeciw pijaństwu zagęszczonemu w armi chwycono się skutecznego środka. Ujmują żołdu pijakom.

Erzerum, 12. Grudnia. — Monitor donosi z tego miasta, co następuje: dnia 3go Grudnia zajęła armia rosyjska fortecę Kars. Wojsko stoi w miejskich koszarach, a 2000 Kozaków i nieregularnych Kurdów pozostało w Schamly Dagu. Rosyanie obsadzili także Jeni Koï wieś odległą od Erzerumu o 9 godzin, ponieważ tam zwieźli wielkie zapasy żyta, jęczmienia i siana. Jenerał rosyjski jak się zdaje, obawia się, aby Selim basza na Kars nieuderzył, bo wszystkie siły pościągał do téj fortecy, a w Aleksandropolu tylko małą pozostawił załogę. Tureckie wojsko pod Selimem jeszcze znajduje się w obozie pomiędzy górami Dewe Boynu, na wschód od Erzerumu. W mieście tém nieobawiają się wcale napaści Rosyan, ponieważ ich wojsko jest wycieńczone.

Szwecya.

Nürnb. Cor. podaje z nad Menu z okazyi przymierza szwedzko zachodniego następujący list: Oprócz traktatu z 21. Listopada, istnieją jeszcze, jak to z dobrego teraz utrzymują źródła, osobne jeszcze umowy między Szwecyą a państwami zachodniemi, zawarte w czasie bytności jen. Canroberta w Sztokolmie, a które już są zaparafowane. Wymiana ratyfikacyi i ogłoszenie urzędowe tych oddzielnych umów nastąpiłoby dopiero wtedy, gdyby miało przyjść na pewne do kroków nieprzyjacielskich na Baltyku na wiosnę. Punkta te postawiłyby Szwecyą w całkiem innem położeniu względem Rosyi niż dotychczas i odnosiłyby się do czegoś więcéj, aniżeli do zakładania na gruncie szwedzkim magazynów i stacyi dla flot sprzymierzonych. Gdyby zaś udało się przywieść Rosyę do pokoju, wtedy punkta te uważane być mają za niebyłe. Podobnież rzecz się ma, mówi ten dziennik z Austryą, pod względem zamiaru jéj przedłożenia związkowi niemieckiemu propozycyi w sprawie wschodniéj. Jeżeliby przedstawienia jéj w Petersburgu nie powiedły się, należy się spodziewać nowego wniosku austryackiego w Frankfurcie zmierzającego ku temu, aby związek niemiecki przyjął w zupełności politykę cestarstwa w sprawie wschodniéj.

Inny artykuł tego samego dziennika datowany z Niemiec północnych mówi: w dziennikach francuskich uważanych za półurzędowe, potwierdzonem jest mniemanie, że niebawem spodziewać się należy ogłoszenia traktatu państw zachodnich z Danią, tudzież, iż traktat ten w istocie zgodnym będzie z traktatem 21. Listopada. Szwecya zawarła w r. 1854 jednostronną umowę z Danią w celu przestrzegania ścisłéj neutralności w ciągu obecnéj wojny. Szwecya przeto nie byłaby mogła zmienić stosunków swoich do państw zachodnich, nie porozumiawszy się poprzednio w téj mierze z Danią.

Gazeta kolońska donosi z Kopenhagi 29. Grudnia: Od czterech dni odwilż, lód w skutku tego zupełnie zniknął z portu naszego i jak daleko oko sięga na morze, nie widać go wcale. Statek amerykański od bardzo dawna tu stojący korzysał z téj sposobności, i domyślając się, że żaden Anglik nie czyha już na niego, w wigilię Bożego Narodzenia wyruszył na morze. Zapewne statek ten ładowany był dla Rosyi jakim ważnym towarem, a przypuścić można, że broń stanowiła jego ładunek. Statek zowie się »Wołga« i zbudowany był w Bostonie; dowodzi nim kapitan Holm Kopenhagczyk, który doskonale zna wszystkie prądy i brzegi Finlandyi. Statek ten widziano późniéj niedaleko Cornholm żeglujący pełnemi żaglami z pomyślnym wiatrem ku brzegom rosyjskim. Według otrzymanéj świeżo depeszy telegraficznéj z Helsingör do tutejszego poselstwa rosyjskiego, wypłynął ztamtąd dzisiaj okręt kupiecki, z pawilonem rosyjskim i po dwóch latach przebywania w porcie tamecznym wrócił do Rosyi. Domyślać się trzeba, że wielka liczba statków rosyjskich przebywających w portach skandynawskich ujdzie teraz bezpiecznie do domu. Dwie bardzo mocno uszkodzone łodzie kanonierskie angielskie przepłynęły wczoraj tędy. Były to ostatnie statki armady zachodniéj.

Dzienniki norwegskie rozmaicie są usposobione pod względem przymierza z Zachodem. Jedne z nich są pełne wojennych uniesień, inne zaś obawiają się przewagi państw zachodnich u siebie; są i takie co wróżą bliski powrót do unii kolmarskiéj i połączenie całéj Skandynawii w jedno. Wszelako Anglia, gdyby z pomocą Szwecyi zniszczyła marynarkę rosyjską, nie dopuściłaby wzrość w taką siłę niebezpieczniejszemu niż Rosya współzawodnikowi.

Z rozmaitych wyjaśnień i uwag z jakiemi »Posttidning« występuje przeciw zapatrywaniu się dziennika Svenska Tidningen pod względem pojmowania traktatu z państwami zachodniemi, przedewszystkiem ta okoliczność warta jest przytoczenia, że traktat zawarty został z Anglią i Francyą nie jakoby ze zbiorowem mocarstwem, ale z każdą z nich osobno, a ratyfikacye z osobna przez każde z tych państw podpisane w Paryżu i Londynie, osobno także wymienionemi zostały. Posttidning obiecuje powiedzieć późniéj obszerniéj o sprawach granicznych z Rosyą, »które nie są tak nieznaczne i zawierają

w sobie zaród przyszłych zawikłań, zarówno dla półwyspu skandynawskiego, jak i dla pokoju całéj Europy niebezpiecznych«.

Królestwo polskie.

Warszawa, 8. Stycznia. — Zakłady przemysłowe młyna parowego, w krótce nową dogodność miastu tutejszemu przyniosą; Spełniając rozkazy ks. namiestnika królestwa, bank polski pospieszył z zaprowadzeniem w tym zakładzie piekarni, do któréj urządzenia posłużyły za wzór istniejące najlepsze tego rodzaju zakłady, przy zastosowaniu nawet najnowszych udoskonaleń. W tym celu, dyrektor młyna parowego, p. Daessig, jeździł za granicę, i zwiedziwszy tamże piekarnie, zebrał szczegóły potrzebne. Jednocześnie prawie, bo w dniu 2gim Listopada r. z., na gruncie posesyi młyna, w punkcie narożnym ulic Smolnéj i Nowéj drogi Jerozolimskiéj, położono fundamenta do nowéj piekarni. Budynek ten już ostatnich dni Grudnia r. z., w zupełności ukończony został. Jest on sto stóp długi, 44 szeroki, 15 stóp wysoki, o parterze i blachą żelazną kryty. Wewnątrz mieści: dwa piece piekarniane o podwójnych czeluściach skończone, i trzeci budujący się obecnie podług systematu Rolanda, (w którym chleb pieczony, ruchowi obrotowemu ulega); daléj kurytarz służący za palewisko, salę wielką mieszczącą zacier, stelarze do chłodzenia chleba, oraz machinę do gniecenia ciasta (baitel-machina); bramę, gdzie wozy transportowe będą chlebem ładowane, wreszcie kancelaryą oficyalisty kontrolującego cały obrot piekarni. Sprowadzono nawet czterech piekarzy z Wrocławia, dobrze obznajmionych z najnowszemi sposobami wyrobu chleba. Gniecenie ciasta odbywane mechanicznie, a ogniska zupełnie od saméj piekarni i miejsca do wyrobu chleba oddzielone, pod względem czystości w robocie tego najważniejszego artykułu żywności, przedstawiają postęp, nic do życzenia niezostawujący. O ile nam wiadomo, wszystek chleb z młyna parowego, wypiekany będzie z najlepszéj i najczystszéj mąki żytniéj, bez żadnego domieszania mąki pszennéj lub jęczmiennéj, będzie zatém smaczniejszy od chleba mięszanego z mąką pszenną. W tych dniach już nastąpi zapewne stały wypiek chleba, i ten na użytek ogółu w składach na mieście wystawiony będzie. O otwarciu sprzedaży, o lokalach na sprzedaż obranych, cenach, cechach i gatunkach chleba, nastąpią w swoim czasie ogłoszenia.

— Dzień 25. z. m. piękną zajmie kartę w dziejach miasta Lublina. Dzień ten poświęcony pamiątce Narodzenia Św. Dzieciątka, Pana nad pany, co przyszedłszy na świat zbawić, szczególną miłością ukochał dziatki i sieroty, wybrany został przez radę gospodarczą lubelską towarzystwa dobroczyoności, na inauguracyę nowo otwierającego się zakładu sierót, w gmachu sióstr miłosierdzia, który jak z jednéj strony towarzystwu, tak z drugiéj szczególnym staraniom protektórki Anny Mackiewiczowéj, zawdzięczyć należy. Oddawna już czuć się dawała potrzeba pudobnego zakładu, ale dziś dopiero lubel. towarzystwo dobrocz., przy powiększonych nieco funduszach, rozwijając coraz więcéj swoje działania, mogło potrzebie téj zadosyć uczynić. Utworzony w radzie gospodarczéj właściwy wydział, uprosiwszy poprzednio ks. Pieńkowskiego, biskupa dyecezyi lubel., i protektora towarzystwa, aby otwierającéj się instytucyi udzielił pasterskie błogosławieństwo; w dniu przyjścia na świat Zbawiciela, po odbytych we wszystkich świątyniach pańskich nabożeństwach, o godzinie w pół do 2éj z południa, odbył akt poświęcenia sali sierot. Akt ten uroczysty, zaszczycony obecnością radzcy stanu Mackiewicza, gubernatora cywil., prezesa tow., radzcy stanu Czaplickiego, prezesa sądu kryminalnego; Anny Mackiewiczowéj, protektorki zakładu sierot; Róży z Potockich Rembielińskiéj, protektorki ochrony małych dzieci; tudzież opiekunek tow., członków rady gospodarczéj, i wielu innych dostojnych mieszkańców Lublina, zagaił mową naczelnik wydziału, W. Nowicki sędzia krym., prezydujący w radzie opiekuńczéj szpitala św. Wincentego a Paulo. W rzeczonéj mowie wystawiwszy potrzebę zaprowadzenia zakładu, przedewszystkiem wynurzył największą wdzięczność w imieniu towarzystwa i ubogich sierót, ks. namiestnikowi królestwa, który 500 rs. na pierwsze potrzeby najłaskawiéj przeznaczyć raczył.

Po czém złożywszy podziękowanie protektorce i prezesowi, pod którego przewodnictwem prace towarzystwa tak szczęśliwy biorą kierunek i rozwój, przemówił i do siostr miłosierdzia, że te zacne niewiasty, zawsze tak chętnie zastępujące sierotom matki i opiekunki, pomne na słowa Zbawiciela: »A ktoby przyjął jedno takowe dzieciątko w imię moje, mnie przyjmuje.«, i dziś przychodzą w pomoc wydziałowi, gotowe dzielić z nim trudy i obowiązki. Następnie ks. Rozmarynowski, proboszcz niegdyś w Wojciechowie, dopełnił obrzędu poświęcenia, a obecni pospieszyli z ofiarami, które pomnożone zostały nadesłaniem 30 rs. przez W. Wydrychiewicza, znanego z uczuć szlachetnych dziedzica Upola. (K. W.)

Rosya.

Reskrypt cesarski wydany na imię jenerała piechoty hrabi Perowskiego.

Hrabio Leonie, synu Alexego. Błogiéj pamięci rodzic nasz, reskryptem na imię wasze z dnia 25. Października 1854. r., powołał włościan dóbr koronnych do uczestnictwa w ogólnéj sprawie obrony ojczyzny. Znalazło się ochotników daleko więcéj niż zamierzonem było dla utworzenia trzy batalionowego pułku celnych strzelców cesarskiéj rodziny, i przeszło połowa ochotników wrócić musiała do domów.

Dziś uznajemy za potrzebne sformować 4ty batalion tegoż pułku, i dla tego rozkazujemy wam wydać nowe wezwanie do włościan dóbr koronnych na zasadach, skreślonych w ustawie z 25. Października 1854. r.

Polecając wam utworzenie tego 4go batalionu, pozostajemy zupełnie przekonani, że włościanie dóbr koronnych staną na nasze wezwanie do obrony rodzinnego kraju z tą samą gotowością, z jaką powołani przez rodzica naszego ich współbracia, już wystąpili na spotkanie wrogów prawosławnéj wiary i św. Rusi.

Pozostajemy ku wam na zawsze przychylni.

Na oryginale własną JCMości ręką napisano: Alexander.

Carskie-Sioło, 16. Listopada 1855.

Francya.

Paryż, 6. Stycznia. — Monitor zamieszcza liczne zamianowania w wydziale sprawiedliwości, tudzież doniesienie, że z rozkazu ministra marynarki na latarniach morskich Galantry, w St. Pierre i Miquelon zaprowadzono służbę sygnałową podczas mgły. Od 1. Kwietnia do 1. Listopada będą w każdym roku podczas wielkiéj mgły dawane znaki co dwie godziny po dwa wystrzały z armat, z przerwą 3 minut, od rana godz. 6éj do 6éj wieczorem. Oprócz tych regularnych znaków będą téż odpowiadać strzałami na zapytania strzałowe z okrętów.

— Według obwieszczenia ministra wojny wpłynęło ze składek na sieroty pozostałe po wojskowych armii wschodniéj 925,645 fr.

— Cesarzowa spacerowała wczoraj jak zwyczajnie na tarasie w ogrodzie tuileryjskim, dokąd cesarz jéj konno towarzyszył.

— Szesnastu tutejszych rzeźników przedaje mięso pod taksą policyjną i wyborne robią interesa.

— W Marsylii ma się rozpocząć za kilka dni budowa cesarskiego pałacu. Za dwa lata nad brzegami morza środziemnego stanie przepyszny pałac cesarski.

— Nord, organ rosyjski pisze z Paryża: zachciało się stronnictwu pokojowemu w Paryżu rychłego pokoju i to dało powód do żwawych rozpraw między gabinetem londyńskim i paryskim. Jak się zdaje Anglia się uspokoiła, bo ją upewniono że w układy pokojowe się niewdadzą, a bez wynagrodzenia kosztów wojennych, ani myśleć o pokoju. Angielski przecie gabinet niemoże przebaczyć niektórym mężom stanu francuskiego, że popierali zachcianki pokojowe.

— Sławny rzeźbiaż Dawid z Angers, członek akademii i były reprezentant w zgromadzeniu narodowem, umarł zeszłéj nocy w 47 roku życia swego.

— Mnóstwo znajduje się teraz w obiegu nowych 100 frankówek złotych. Bite są na wzór pięciofrankówek. Chociaż te pieniądze złote są mniejsze o cały brzeg od srebrnych pięciofrankówek, jednakowoż cięższe są od nich o $\frac{8}{10}$.

— Według listów z Neapolu z d. 2. Grudnia udało się nakoniec posłowi francuskiemu panu Brenier wprost z królem układać się. Poseł francuski miał już dwa posłuchania, pierwsze z nich trwało przeszło dwie godziny. O wypadku ich nic niesłychać, tyle tylko jest pewna, że król niechce zezwolić na wywożenie zboża za granicę.

— W piątek przeszły wyprawił dowódzca cesarskiéj gwardyi, jenerał Regnault St. d'Angely oficerom wschodniéj armii i cesarskiéj gwardyi wielki bankiet.

— W pałacu przemysłowym odbędzie się wielki bankiet na cześć urodzin Moliera. Zaproszono wszystkich literatów i artystów dramatycznych na tę uroczystość. Na osobę płaci się 6 fr.

— Constitucionnel donosi, że w Turynie restaurują pałac królewski i to poczytują za znak rychłego ożenienia się króla, który czyniąc zadość życzeniu swoich ministrów, postanowił powtórnie się ożenić. Wybór jego padł na siostrę księcia Cambridge. Jenerał della Marmora jest tu dziś spodziewany. Cesarz bardzo go wysoko poważa i miał nawet powiedzieć, że gdyby plan tego wodza sardyńskiego został wykonany, niechybnie armia rosyjska w Krymie zostałaby zniesioną.

— Dziś powszechnie rozmawiano tylko o okólniku hr. Nesselrodego i sądzono z okoliczności, iż Rosya swoje propozycye jeszcze przed nadejściem wiedeńskich do Petersburga udzielając dworom zaprzyjaźnionym, chciała dać poznać swe wielkie zamiłowanie pokoju, a przytém pozyskać większą dogodność odrzucenia propozycyi mocarstw sprzymierzonych. Równie i cesarz Francuzów chcąc złożyć dowody swojego zamiłowania pokoju, przesłał list do cesarza Aleksandra, w którym powiedział że zaproponowane propozycye zachodu może przyjąć bez upokorzenia.

— Angielski admirał Lyons przejechał incognito przez Francyą. W Lionie odwiedził jenerała Trochu, z którym się zaprzyjaźnił w Krymie. Jenerał ten wyzdrowiał z ran odniesionych.

Anglia.

Londyn, 5 Stycznia. — Times przedrukował dziś artykuł z Washingtona Daily Union, który mówi o postępowaniu Timesa i ludu angielskiego we względzie Stanów zjednoczonych. Dziennik ów amerykański powiada, że Times wraz ze swoimi towarzyszami siał w prasie angielski smocze zęby, które kiedyś wystąpią jako zbrojni żołnierze. Postępowanie takie obudziło wielki gniew Amerykanów i wstręt 20,000,000 dusz do Anglii z których za kilka pokoleń będzie 100,000,000, a te odziedziczą uczucia swoich przodków. Był czas, gdzie lud amerykański niemal z dziecinną miłością i hołdem spoglądał na Anglią. Czasy te się teraz zmieniły całkiem, bo Ameryka niemoże nadal uważać kraju tego za matkę, który przy każdéj sposobności tylko zieje nienawiścią. W dyplomatycznych pismach obu rządów mogą się powtarzać zdania o szczęśliwych stosunkach pomiędzy obu temi narodami, ale dopóki prasa angielska siać będzie obelgi za obelgami, oszczerstwo za oszczerstwami, niemoże być mowy o szczeréj przyjaźni. Ameryka bez pochwał może się obejść, ale naród angielski tak nisko jeszcze nieupadł, aby jego obelgi mogły być obojętnemi Amerykanom. Angielscy pisarze i faryzeusze z Timesem na czele, mówi w końcu ów dziennik amerykański, niechaj sobie piszą co chcą w pięknych frazeologiach o wspólnem pochodzeniu, o wspólnéj mowie, o krwi anglosaskiéj itd., na cóż się przyda wszystka ta paplanina? Ani pokrewieństwa krwi, ani wspólność interesów, ani wspólność mowy, ani podobieństwo religii, obyczajów i zwyczajów niemogą nas uczynić nieczułymi przeciw przykrym słowom i ponawiającym się obelgom i przesadzonemu kłamstwu. Jakież ma prawo więc Anglia do naszych sympatyi w téj lub innéj jakiejkolwiek wojnie, w któréj jest stroną napastującą? Jakież ma prawo spodziewać się pomocy ludu lub rządu amerykańskiego, kiedy jéj polityka jest zawsze zawistną, a nawet skrycie nieprzyjazną, a mowa obrażającą? Taki rodzaj skarbienia sobie przychylności narodu, nigdy się niepowiedzie, a mianowicie we względzie ludu wielkodusznego, przenikliwego i ukształconego. Jeżeli Anglia sprawiedliwiéj i uprzejmiéj obchodzić się będzie z ludem i rządem naszym, może spodziewać się naszéj przychylności, inaczéj zaś nigdy. Innéj drogi niemasz. Ani obelgi, ani zastraszania na nic się nieprzydadzą. Podczas naszego niemowlęctwa można było na nas coś wymódz, ale w wieku naszym mężkim niepozwolimy nad nami sobie przewodzić. Herkules nie jest w kolebce i sam chodzić umie. Times nie pozostaje dłużnym z odpowiedzią. Do grubego kloca potrzeba grubego klina, mówi Times. Lepiéj że lud amerykański teraz słyszy prawdę, aniżeliby późniéj się dowiedział, jak szkaradnie igrali sobie interesami owi, którym powierzono jego dobro. Paplaniny o wyrosłym na męża Herkulesie, pozostawiamy pospolitym mowcom ulicznym. Co się zaś nas tyczy, oświadczamy, że powody, które nas nakłaniają do utrzymania przyjacielskich

stosunków ze Stanami zjednoczonemi, niemogą być policzone do słabości lub obawy.

— Jenerał porucznik sir Colin Campbell odjedzie jutro lub w poniedziałek do armii krymskiéj. Obejmie dowództwo nad trzema dywizyami. Trzema innemi dowodzić będą jenerałowie Eyre, Barnard i Rokeby.

— Według United Service Gazette admirał Seymour całkiem zaniewidział na oko, które uszkodzone zostało wybuchem piekielnéj machiny rosyjskiéj na Bałtyku.

— Admirał Lyons odbył wczoraj konferencyą z sir C. Woodem, księciem Cambridge, lordem Hardinge, lordem Panmure i innymi znakomitymi osobami.

— Cesarz Francuzów przesłał królowéj Wiktoryi na gwiazdkę pyszne album wykonane akwarellami przez najpierwszych mistrzów francuskich. Obrazki w niém przedstawiają wydarzenia podczas podróży królowéj do Francyi. Tak donosi Ateneum.

— Court Journal donosi, że przypadek który spotkał sir Greya na polowaniu, nie był tak niebezpiecznym, jak z początku się obawiano. Dostojny pacyent całkiem już wrócił teraz do zdrowia.

Ameryka.

P. Marcy, minister spraw zagranicznych w Stanach Zjednoczonych, przesłał następującą depeszę pełnomocnikowi amerykańskiemu przy rządzie duńskim:

Ministeryum stanu w Washingtonie 3. Listopada.

Załączam niniejszem odpowiedź przeznaczoną na propozycyą uczynioną przez rząd duński Stanom zjednoczonym, aby przystąpiły do konferencyi wraz z innemi mocarstwami interesowanemi w opłacie pobieranéj na sundzie, które zwołane są do Kopenhagi w celu naradzenia się w tym przedmiocie.

Stosunki przyjazne pomiędzy Danią i Stanami zjednoczonemi nie były nigdy zachwiane. Prezydent pragnąc je utrzymać i ściśléj zespolić, ubolewałby bardzo, gdyby oświadczenie będące w jego przekonaniu prawem słusznem i niezaprzeczoném poczytanem było za brak winnego dla Danii względu i za dowód niedostatecznego ocenienia jéj przyjaźni. Pobieranie cła od handlu zagranicznego przy wstępie na Bałtyk, obfitém było źródłem dochodu dla Danii i rzeczą jest naturalną że pracuje nad tém, aby przy nim pozostać. Jeżeli opłaty te miały prawo za sobą, Stany Zjednoczone będą ostatniemi aby je chcieć uchylić.

Niemam zamiaru rozbierać w tem piśmie kwestyi prawa, uczynionem to już zostało, a Stany Zjednoczone przyjęły wniosek, że niema żadnego zobowiązania wypływającego z prawa narodów, z traktatów lub z jakowego zastrzeżenia, któreby je zmuszało do uwzględnienia owych uroszczeń. Wniosek Danii był w téj mierze zupełnie przeciwny.

Przypuszczam, że obydwa kraje pragną dojść do zadowalającego rozwiązania draźliwéj téj kwestyi. Przedmiot ten interesuje kilka innych mocarstw (ogółem wszystkie mocarstwa morskie) i Dania zawezwała je, aby przez reprezentantów swych wzięły udział w konferencyi odbyć się mającéj w tym miesiącu w Kopenhadze, w celu zastanowienia się nad propozycyą zmierzającą skapitalizować dochody, i rozłożyć pomiędzy wszystkie mocarstwa handlujące sumę spłacalną po uchyleniu obecnéj modły pobierania opłaty. Stany Zjednoczone uprzejmie były zawezwane, aby wysłały reprezentanta swego na tę konferencyę.

Prezydent widzi się zmuszonym uczuciem swojego obowiązku usunąć się od tego zawezwania, nie występując jednak przeciw słusznemu zamiarowi Danii proponującéj ten środek. Konferencya przyjąć ma za podstawę swych działań to samo prawo, przy którem Dania obstaje, a które Stany Zjednoczone zaprzeczają. Konferencya ta nic będzie mieć władzy uchylenia prawa Danii w pobieraniu opłaty, jest ona tylko wprost upoważnioną oznaczyć sumę, jaką każdy naród ma płacić zamiast dotychczasowego cła od okrętów i ładug.

Stany Zjednoczone nieuznają się obowiązanemi do płacenia jakiéjkolwiek kontrybucyi. Głównym węzłem do rozwiązania pomiędzy naszym rządem i Danią nie jest pytanie, jakie ciężary ponosić ma nasz handel na Bałtyku, lecz czy ciężary te będą utrzymane. Proponowany trybunał — jak się to okaże z zastrzeżeń postawionych jego władzy — ma wyraźny zakaz stanowienia względem jedynéj wyraźnéj kwestyi, zachodzącéj pomiędzy państwami Zjednoczonemi i Danią.

Nie jest to atoli jedyną przeszkodą, wzbraniającą prezydentowi aby był na téj konferencyi reprezentowanym. Żądając dla naszych okrętów i ładug uwolnienia opłaty nałożonéj przez Danią przy wstępie na Bałtyk, prezydent staje w obronie wielkiéj zasady narodowéj, obszerne mającéj zastósowanie. Gdyby Stany zjednoczone przystały na opłaty nałożone na nasz handel przy wstępie na Bałtyk, opłaty podobne mogłyby według téjże saméj zasady być wymaganemi w Gibraltarze, w Messynie, w Dardanellach i na wszystkich wielkich spławnych rzekach, będących w posiadaniu niepodległych mocarstw.

Prezydent nie może przyznać kompetencyi trybunałowi zaproponowanemu przez Danią (coby uczynił gdyby rząd jego był tamże reprezentowanym) w celu rozbierania zasady tak wielką mającéj ważność dla całego świata handlowego.

Jest jeszcze inny powód również silny, ażebyśmy nie przyłączali się do téj konferencyi. Rząd Stanów zjednoczonych nigdy nie dozwoli, aby świat nowy podporządkowanym został pod równowagę polityczną starego świata. Wyraźnie powiedziane jest w propozycyi jaką Dania przedłożyła Stanom zjednoczonym, że konferencya rozbierać będzie kwestyą Sundu z uwzględnieniem systemu równowagi państw europejskich. Pierwotny zatem interes podlegać będzie wtoremu. Nie moją jest rzeczą dawać sąd o pożytku lub mądrości teoryi politycznéj odnośnie do równowagi mocarstw, w zastósowaniu jéj do rodziny narodów europejskich, lecz dość te zasady ukazały się w działaniu, aby rząd ów przestał zajmować się niemi. Stany zjednoczone oddawna usuwały się w swéj polityce od zarzutu podobnéj winy i prezydent niedozwoli w żadnym razie, aby występowały z raz obranéj kolei.

Następne przytoczenie dokumentu duńskiego, wyrażającego propozycye tego rządu, wskaże ścisłą spójnię dwu przedmiotów:

»Krom tego warunku, inny jeszcze rząd duński uważa za główny, to jest: ażeby sprawa rzeczona (cło na Sundzie) nie była poczytywaną za czysto handlową, lub finansową, ale za polityką. Zgadza się to z historyą opłat na Sundzie, i z rolą jakie opłaty te grały w polityce Europy północnéj. Bez tego układy byłyby pozbawione téj cechy niezbędnéj do zapobieżenia, aby nie uległy kwestyi podrzędnéj mogącéj przywieść do celu porozumienie czysto fiskalne, zamiast uzupełnić traktaty pokoju i kompromisy, które ustaliły równowagę polityczną.«

Rząd nasz nie może się zajmować polityką zawartą w tym wyciągu, i nie zrzeknie się swoich praw międzynarodowych w jakikolwiekbądź sposób na korzyść teoryi politycznéj, złączonéj w propozycyą duńską.

W dokumencie, przez Danią naszemu rozbiorowi przedłożonym jest wzmianka o poświęceniach uczynionych przez nią dla ułatwienia żeglugi okrętów obcych w ciaśninach bałtyckich. Koszt jaki łożyć mogła dla zabezpieczenia i ułatwienia téj żeglugi, pokrytym został ze strony mocarstw obcych korzyściami przez nią odniesionemi. Dotąd opłata pobierana sowicie wynagradzała wydatki. Stany zjednoczone nie mogą na to zezwolić, aby kupowały prawo, któe im się wydaje niewątpliwem, prawo wolnéj żeglugi na Bałtyku. nie wahałyby się atoli wziąść udział w słusznem wynagrodzeniu Danii za bezpieczeństwo tejże żeglugi.

Niezaprzeczenie utrzymywać potrzeba wielkim kosztem latarnie morskie, pływające sygnały do zarzucania kotwic itd., aby ubezpieczć żeglugę. Za uchylenie na przyszłość wszelkiéj kontroli żeglugi na Sundzie i obu Bełtach, gotowemi są Stany zjednoczone wejść w ugodę z Danią i wypłacić Danii słuszne wynagrodzenie za korzyści jakie podobna przedpłata zapewnić może ich handlowi.

Zawezwiesz pan rząd duński, aby się nad tym punktem zastanowił i zapewnisz go, że ze strony naszego rządu otrzyma wszelkie dowody winnych względów, lecz niechaj kraj ten nie spodziewa się, aby chętnie przyjętą była propozycya, która zastrzega otwarcie lub dorozumianie prawo kontrolowania okrętów naszych na Sundzie i obu Bełtach.

Przyjm itd. W. L. Marcy.

WSPOMNIENIA O CHOPENIE.

(Dalszy ciąg.)

Zajęcie się szczegółami, posunięte do zbytku, wstręt nieprzezwyciężony do tego wszystkiego. co choć trochę tchnęło niedostatkiem, a przytym nawyknienie do wygód wyszukanych sprawiły iż po kilku dniach choroby Majorka zbrzydła mu zupełnie. Przedsiewziąć atoli podróży niepodobna było, z powodu wielkiéj jego słabości. Gdy nieco przyszedł do zdrowia, wszczęły się tak przeciwne wiatry, iż przez trzy tygodnie parostatek w porcie zostawać musiał. Jedyny to był środek uskutecznienia naszéj żeglugi, cóż kiedyśmy z niego korzystać nie mogli.

Pobyt nasz w ruinach klasztoru Valdemosa, męczarnią stał się dla Chopena, a dla mnie ciężkiem udręczeniem. Słodki, wesoły, miły w towarzystwie, Chopen schorzały, był dla osób w bliższéj z nim zażyłości żyjących o rozpacz przyprawiającym. Nieznałam szlachetniejszéj, delikatniejszéj i więcéj bezinteresownéj duszy. Przyjaciel wierny i pełen prawości, świetnością dowcipu, w swobodnych chwilach przewyższał umysł najszczodrzéj uposażony. W rzeczach będących jego zakresem okazywał tyle powagi i rozległości rozumu, iż nikt by się z nim w tym względzie mierzyć nie ośmielił. Ale zato niestety, jakaż to zmienność humoru, jaka draźliwość i gorączka imaginacyi. Niepodobna było, czemkolwiek bądź nie dotknąć go, z powodu nadzwyczajnéj obraźliwości, ani zadowolić trudnych wymagań serca. To wszystko jednak nie z jego pochodziło winy, lecz w skutek téj okrutnéj dręczącéj go choroby. Jakby żywo ze skóry obdarty, najmniejsza rzecz — zagięcie listka róży, cień przelatującéj muchy, krew z niego wyciskały. Oprócz mnie i moich dzieci, wszystko mu było nieznośne i obmierzłe pod tém południowém niebem. Sechł z niecierpliwości odjazdu, więcéj niż z niełagodności pobytu.

Przecież zdołaliśmy z końcem zimy przybyć do Barcelony a ztamtąd do Marsylii. Co do mnie, chociaż rada opuszczałam nasz klasztor Valdemosa, niemniéj pewnego doznawałam smutku. Sama tylko z mojemi dziećmi, chętniebym była tam przepędziła dwa lub trzy lata. Miałam pełen kufer książek do nauki wyborowych, czasu podostatek aby je dzieciom moim czytać i tłómaczyć. Niebo co dzień wspanialszém się stawało, okolica bardziéj czarującą. Nasze romantyczne ulokowanie się nadzwyczaj nas bawiło; Maurycy widocznie do zdrowia przychodził, a brak tego lub owego, co się tyczy wygód życia tylko nas do śmiechu i żartów pobudzał. Byłabym codziennie kilka godzin poświęciła pracy bez przerwy i przeszkody! Jeśli mi co zbywało wolnych chwil od czuwania nad naszym chorym, te poświęcałam czytaniu doskonałych dzieł filozoficznych. Sam nasz chory w innym stanie zdrowia, cóż to za nieoszacowany byłby towarzysz. Jakąż go to poezyą gra jego napełniała nasze domowe zacisze wtedy nawet, kiedy najdokuczliwsze dręczyły go cierpienia. Klasztor umajony wieńcami, poważne przecudne tworzył schronienie. Co za wspaniała na dolinie obfitość kwiatów, na wzgórzach zdrowe i czyste powietrze w oddali horyzontu szafiry morza w zachwycenie wprawiały. Nigdy w piękniejszém nie mieszkałam miejscu, a mało podobnych mu widziałam; przecież zaledwie się niem cieszyć poczęłam, trzeba było je opuścić. Nie ośmielając się odstępować chorego, tylko małą chwilkę codziennie mogłam poświęcić przechadzce. Z wielkiego utrudzenia i braku ruchu, sama mocno zasłabłam. Zmuszeni byliśmy zatrzymać się pewien czas w Marsylii. Tam sławny lekarz p. Cauvières, którego prosiłam, aby się zajął Chopenem, znalazł go w bardzo niebezpiecznym stanie, lecz później widząc jak szybko począł przychodzić do zdrowia, najlepsze powziął o nim nadzieje. Przy wielkiem pielęgnowaniu się obiecywał mu nawet długie życie. Podczas naszego pobytu w Marsylii p. Cauvières był prawdziwie ojcem dla nas; ciągle nami zajęty, wszelkich dokładał starań, aby nam wszystkie chwile nasze uprzyjemnić. Gdy z przybyciem wiosny Chopen nabrał sił i przyzwyczaił się do łagodnéj bardzo wprawdzie kuracyi, pochwalił nasz zamiar udania się na kilka dni do Genui. Z powrotem doznaliśmy na morzu, dość gwałtownego napadu wichrów, co Chopen odchorować musiał. Nieoszacowany nasz lekarz w własnym domu w Marsylii udzielił nam gospody.

Następnie bez przeszkód przywiozłam do Nohant [1]) Maurycego zupełnie zdrowego i Chopena na wyleczeniu. Sąsiad mój i przyjaciel Papet, o tyle sławny lekarz, o ile szlachetny i najlepszy człowiek wziął go w swoją opiekę.

[1]) Jest to wiejskie mieszkanie pani G. Sandes.

Ten mi powiedział że u Chopena niedostrzega żadnych symptomatów choroby płucowéj, ale tylko lekkie chroniczne zapalenie gardła, niepodobne do wyleczenia, wszakże żadném niebezpieczeństwem nie grożące. (D. c. n.)

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 10. Stycznia. — W ukończoném dziś ciągnieniu 1. kl. 113 kr. lot., klasycznéj padły 2 wygrane po 2000 tal. na Nr. 75,532 i 82,002; 3 wygrane po 800 tal. na Nr. 4568, 20,419 i 49,064; 2 wygrane po 300 tal. na Nr. 40,567 i 61,546; 2 wygrane po 100 tal. na Nr. 19,397 i 72,069.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Stycznia.

Pszenica 123 tal.

Żyto $90\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń $89\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $89\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec 90 tal., na dostawę wiosenną 90—$\frac{1}{4}$—90 tal.

Jęczmień wielki 58—64 tal.

Owies 38—40 tal.

Groch do gotowania 92—97 tal., na paszę 88—91 tal.

Olej rzepiowy $18\frac{1}{8}$ tal., na Styczeń $18\frac{1}{12}$ tal., na Styczeń i Luty 18 tal., na Luty Marzec $17\frac{1}{8}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Marzec Kwiecień $17\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki $30\frac{1}{8}$—30 tal., na Styczeń i Styczeń Luty $29\frac{5}{6}$—30 tal., na Luty Marzec $30\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień 31—$\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $32\frac{1}{6}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $32\frac{3}{4}$—$33\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 10. Stycznia.

Zyto 90—92 tal. nadostawę wiosenną $91\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $17\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $11\frac{3}{4}$ proc., na dostawę wiosenną 11 proc.

Przybyli do Poznania 11. Stycznia.

BAZAR: hr. Mielżynski z Kotowa, Niegolewski z Włościjewek, Niegolewski z Niegolewa, Wierzbiński z Starego, Mierosławska z Skąpego.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr Taczanowski z Taczanowa, Lossow z Bydgoszczy. Wietersheim i Peterstorff z Gniezna, Waldeck z Havelberg, Schultz z Szczecina, Schlichner, Meyer i Verdau z Berlina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Appel z Tylży, Leki z Głogowa. Sandberg z Berlina.

HOTEL BAWARSKI: Könnike z Guben, Guttry z Paryża.

HOTEL DU NORD: Majewski z Dobrojewa, Skaławski z Słomczyska.

POD CZARNYM ORŁEM: Złotnicki z Gonic, Drzeński z Bożejewa, Wichlińska z Uni, Niklas z Boguszyna, Szulczewski z Boguniewa, Wągrowiecki z Szczytnik.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Ossowidzki z Lubina.

HOTEL PARYZKI: Szreder z Środy. Rogaliński z Ostrobudek, Ponikierski z Wiśniewa, Sławoszewski z Ustaszewa.

HOTEL BERLINSKI: Gogowski z Jarocina, Lewysohn z Głogowa, Gränz i Herr z Berlina, Lutomska i Schmidt z Wrześni.

POD BIAŁYM ORŁEM: Gabert z Ryczywołu.

POD WIELKIM DĘBEM: Janczakowski z Dalewa,

HOTEL EICHBORNA: Oberländer z Szczecina.

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę. Przedostatnie wystąpienie pana Klischnigg: ***Niemy i jego małpa***, romantyczny dramat ze śpiewem w 3. oddziałach. Muzyka kapelmistrza Binder z Wiednia. Marmizetto: pan Klischnigg.

W poniedziałek. Pierwszy wielki koncert sióstr Neruda. Zamówienia na ten koncert przyjmują się od dzisiaj przy kassie.

W środę dnia 16. Stycznia r. b. wieczorem o godzinie 7. ***drugi wieczór sinfonijny*** w sali Kassyna. Biletów po Złt. 3 dostać można w księgarni Mittlera i w handlu muzykaliów Bote & Bock. ***R. Kambach.***

SZÓSTA PRELEKCYA CHEMICZNA
odbędzie się dopiero w Sobotę d. 19. Stycznia.
Szafarkiewicz.

W księgarni **Żupańskiego** wyszła książka pod tytułem:

ŻYWOT ŚWIĘTÉJ WERONIKI
z włoskiego tłumaczony. 25 Sgr.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu wydała swym nakładem w roku zeszłym następujące dzieła:

	Tal.	Sgr.
1) Dyalogiczna Gramatyka na sposób Ollendorfa dla Polaków obrobiona 2. cz.	1	15
2) Teka Gabryela Podoskiego tom II. . . .	1	15
3) Dzieje Rzeczypospolitéj polskiéj Moraczewskiego tom IX.	1	15
4) Żywot Jezusa Chrystusa opisany przez Św. Bonawenturę a przez B. Opecia przetłumaczony	—	15
5) Żywot Moraczewskiego przez K. Libelta i zdanie J. Lelewela o Dziejach Rzeczypospolitéj J. Moraczewskiego	—	$7\frac{1}{2}$
6) Tomasza à Kempis Lilijowa dolina . .	—	6
7) » » O samotności i milczeniu	—	4

OBWIESZCZENIE.

Wedle podanych tax na miesiąc Styczeń r. b. sprzedawać będą następujący piekarze chleb po Sgr. 5 a bułki po Sgr. 1 po najcięższéj wadze:

I. Chleb.

	funt.	lut.
1) Krysztof Schultz, Św. Wojciech 50., . .	2	19
2) Emil Tiedemann, ulica Szeroka 7., . . .	2	20
3) Wojciech Jezierski, Św. Marcin, 79., . .	2	24
4) Krystyan Ziebler, Piekary 20., ...	3	—
5) Wilhelm Hunger, Św. Marcin 54., . . .	3	8

II. Bułki.

	lut.
1) Fryderyk Berndt, za Bramką 10., ...	10
2) Robert Wismach, Św. Marcin 64., ...	9
3) August Tomski, Rynek 86., ...	9

Zresztą nadmienia się, że taxy chleba wszędzie na miejscach sprzedaży wywieszone są, do których się publiczność zastósować ma.

Poznań, dnia 9. Stycznia 1856.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

Na Dominium ***Nielęgowie*** pod Kościanem jest 500 kóp trzciny na przedaż.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Bydgoszczy.

Nieruchomość w mieście Bydgoszczy pod liczbą 146. na ulicy Mostowéj położona, kupcom Henrykowi i Taubie z domu Abraham Jakób, małżonkom Engelmann należąca, składająca się z domu mieszkalnego i łąki nad Notecią, oszacowana na 5537 Tal. 28 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być

dnia 30. Kwietnia 1856.

przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu wylosowanych w terminie Bożego Narodzenia 1855. 4 % listów zastawnych, zaszły następujące pomyłki drukarskie:

Nr, 9/3021 Kurzewo zamiast Kuszewo na 1000 Tal.

Nr. 49/5127 zamiast 79/5127 Świątkowo na 100 Tal.

Nr. 24/4735 Chrzanowo na 50 Tal. St. Jan 51 zamiast St. Jan 52.

Nr. 13/1236 Chlebowo na 50 Tal. St. Jan 54 zamiast St. 51.

Nr. 87/3796 Chraplewo na 50 Tal. Boże Narodz. 52 zamiast Boże Narodz. 54.

które się niniejszém prostują.

Poznań, dnia 4. Stycznia 1856.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Donosimy szanownym Członkom Koła Towarzyskiego, że Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 27. Stycznia 1856. o godz 4téj z południa w lokalu Koła, na które uprzejmie zaprasza **Dyrekcya.**



Szanownéj publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę najuprzejmiéj, iż znajdujący się przy placu Sapieżyńskim



powóz salonowy

(największy w całych Niemczech)

jest codziennie otwarty od 10. godziny z rana do 7. godziny wieczorem, do łaskawego zwiedzenia.

W tychże znajdują się 2. **Heliophobi** czyli ludzi mający wstręt od światła, ważne dla nauk, — wiele bardzo rzadkich żyjących zwierząt ssących i papug z wszelkich części świata, jako téż machina do galwanizowania (machina zdrowia) dla mężczyzn i dam, która każdemu poleconą być może. Bliższą wiadomość o widowisku donoszą afisze.

Cena wejścia: pierwsze miejsce 5 Sgr., drugie miejsce $2\frac{1}{2}$ Sgr., dzieci płacą połowę.

O liczne odwiedzenie prosi

wdowa ***M. Münz*** z Węgier.

Doniesienie.

Szanownéj publiczności donosimy uniżenie, iż co tylko odebraliśmy nadsełkę prawdziwego tytóniu Tureckiego wprost z Konstantynopola.

Bracia Friedländer,

ulica Wilhelmowska Nr. 24. i w starym Rynku Nr. 4.

Świeże ***ostrzygi*** i
Astrach. kawiar
u ***Leopolda Goldenring.***

W Rynku Nr. 48. **W Rynku Nr. 48.**

Nowa fabryka octu **E. R. Wagnera** poleca ***mocny ocet do gotowania*** w każdéj cenie i ilości, po 1 Sgr. kwartę.

W Rynku Nr. 48. **W Rynku Nr. 48.**

Wino grzane i
Bowlę wybornego smaku poleca
E. R. Wagner.

W Rynku Nr. 48. **W Rynku Nr. 48.**

Prawdziwe Strassburgskie pasztety z wątrób gęsich z truflami, jako téż prawdziwą Hamburgską wędlinę poleca Handel mięsiw

L. Rauscher, Wrocławska ulica 40.

Suszone francuzkie ***jabłka i gruszki***, jako téż ***duże śliwki Katarzynki*** poleca

Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Do wynajęcia

jest od 1. Kwietnia 1856. mieszkanie dotychczas Restauratora Schneidra na ulicy Jezuickiéj.

Eliaszewicz.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 10. Stycznia 1856	Stopa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	97
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito W. X. Poznańskiego .	4	101	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	91	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	93	—
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	$92\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 11. Stycznia 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	—	—	4	25	—
Pszenicy średniéj	3	7	6	3	20	—
Pszenicy ordynarnéj	2	20	—	3	—	—
Żyta przedniego, szefel	3	12	6	3	20	—
Żyta pośledniego	3	5	—	3	10	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	17	6	1	21	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa po 1200 funt.	9	—	—	10	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.						
dnia 10. Stycznia	27	15	—	28	—	—
dnia 11. »	27	7	6	27	22	6